



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Siwek (przewodniczący)

SSN Marek Motuk

SSN Paweł Wojciechowski (sprawozdawca)

Protokolant starszy inspektor sądowy Anna Rusak

przy udziale Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Z. K. oraz
obwinionego lekarza dentysty M. P. oraz jego obrońcy adw. M1. P1.

w sprawie lekarza dentysty M. P.

obwinionego o popełnienie przewinienia zawodowego z art. 4 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty i art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zw. z art. 53 ustawy o izbach lekarskich oraz § 10 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 9 listopada 2015 r. w sprawie rodzajów, zakresu i wzorów dokumentacji medycznej oraz sposobu jej przetwarzania w zw. z art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta w zw. z art. 53 ustawy o izbach lekarskich

po rozpoznaniu w dniu 9 października 2024 r. w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej
na rozprawie kasacji obrońcy obwinionego lekarza dentysty M. P. od orzeczenia
Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 25 marca 2022 r., sygn. akt: [...],
zmieniającego orzeczenie Sądu Lekarskiego Wojskowej Izby Lekarskiej w [...] z dnia
29 października 2021 r., [...]

na podstawie art. 537 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r.

- 1. uchyla zaskarżone orzeczenie Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 25 marca 2022 r., sygn. akt [...], oraz poprzedzające go orzeczenie Sądu Lekarskiego Wojskowej Izby Lekarskiej w [...] z dnia 29 października 2021 r., [...], i umarza postępowanie,**
- 2. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa,**
- 3. zarządza zwrot uiszczonej opłaty od kasacji w kwocie 750 zł.**

[M. T.]

Marek Motuk Marek Siwek Paweł Wojciechowski

Sąd Lekarski Wojskowej Izby Lekarskiej [...] orzeczeniem z dnia 29 października 2021 r., [...], uznał obwinionego lek. M. P. za winnego popełnienia czynu, polegającego na:

1. niedołożeniu należytej staranności w postępowaniu diagnostycznym i leczniczym, zaprezentowanym wobec E. T., podczas leczenia implantologicznego pokrzywdzonej, prowadzonego w okresie: czerwiec-wrzesień 2017 r. w [...] sp. z o.o. sp. k. w Ł., co polegało na błędnej kwalifikacji E. T. do zabiegu wszczepienia implantów w obszarze zębów 22, 23, 24, 25, 26, czego skutkiem było zastosowanie nieodpowiedniej metody leczniczej i w efekcie doprowadziło do wystąpienia u pokrzywdzonej powikłań w postaci m.in. utraty wszczepionych implantów zębowych, tj. przewinienia zawodowego stanowiącego naruszenie art. 4 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (Dz. U. z 1997 r. Nr 28, poz. 152 z późn. zm.) i art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zw. z art. 53 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1342) i za ten czyn wymierzył obwinionemu karę nagany;
2. niezgodnym z przepisami prowadzeniu dokumentacji medycznej E. T., dotyczącej leczenia pokrzywdzonej, prowadzonego w okresie: czerwiec-wrzesień 2017 r. w gabinecie [...] sp. o.o. sp. k. w Ł., tj. przewinienia

zawodowego stanowiącego naruszenie pkt. 3 i pkt. 4 § 10 obowiązującego w czasie zdarzenia rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 9 listopada 2015 r. w sprawie rodzajów, zakresu i wzorów dokumentacji medycznej oraz sposobu jej przetwarzania (obecnie rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 6 kwietnia 2020 r. w sprawie rodzajów, zakresu i wzorów dokumentacji medycznej oraz sposobu jej przetwarzania) w zw. z art. 53 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1342) i za ten czyn wymierzył obwinionemu karę nagany.

Ponadto, obciążył obwinionego kosztami postępowania w sprawie, na rzecz Wojskowej Izby Lekarskiej [...].

Od wskazanego orzeczenia, pismem z dnia 10 lutego 2022 r. odwołanie złożył obwiniony, zaskarżając je w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. bezpodstawne pominięcie niektórych istniejących w sprawie opinii biegłych, które miały być korzystne dla obwinionego,
2. nieuprawnione przyjęcie przez Sąd Lekarski Wojskowej Izby Lekarskiej innych stanowisk biegłych, którzy nie byli władni do oceny pracy obwinionego, z uwagi na brak bezpośredniej praktyki w tym zakresie,
3. błędy i nieścisłości w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia (błędne ustalenia faktyczne, brak pełnej oceny zebranego materiału dowodowego),
4. nieuprawnione przyjęcie przez Sąd Lekarski Wojskowej Izby Lekarskiej ogólnej oceny co do nieprawidłowego prowadzenia dokumentacji przez obwinionego, która miała zawierać jedynie niektóre braki,
5. sporządzenie przez Sąd Lekarski Wojskowej Izby Lekarskiej zbyt skrótowego i powierzchownego uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia.

W oparciu o wskazane zarzuty wniósł o dopuszczenie dowodu z dokumentu - opinii opracowanej w ramach równoległego postępowania cywilnego, zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie obwinionego w całości od postawionych mu w sprawie zarzutów, ewentualnie o uchylenie w całości zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi dyscyplinarnemu I instancji.

Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 25 marca 2022 r., sygn. akt: [...], w zakresie pkt 1 utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie; w zakresie pkt 2 zmienił

zaskarżone orzeczenie w zakresie kary i za przypisany czyn wymierzył obwinionemu karę upomnienia, jednocześnie uznając, iż zarzucany obwinionemu lekarzowi czyn stanowi naruszenie § 10 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 9 listopada 2015 r. w sprawie rodzajów, zakresu i wzorów dokumentacji medycznej oraz sposobu jej przetwarzania w zw. z art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Ponadto, kosztami postępowania obciążył obwinionego lekarza.

Kasację od powyższego orzeczenia w dniu 25 października 2022 r. wniósł obrońca obwinionego, zaskarżając je w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił rażące naruszenie prawa mogące mieć wpływ na treść orzeczenia, tj.:

1. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k., polegającej na rażąco wadliwej ocenie dowodu z opinii biegłych dr R. D., prof. M. R. i prof. A. W. negatywnie oceniających postępowanie lecznicze obwinionego i uznających, że dopuścił się błędu medycznego, w sytuacji gdy dwie inne opinie prof. M. K. i wspólna pozaprocesowa opinia sądowo-lekarska dr A. N. i dr A. M., a także opinia wydana w sprawie toczącej się przed Sądem Rejonowym [...] w Ł. w sprawie sygn. akt [...], wyrażają przeciwny pogląd nie potwierdzający dopuszczenia się przez obwinionego zarzucanych przewinień, co przesądza o oczywistej niesprawiedliwości orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego,
2. art. 5 § 2 k.p.k., polegającej na przyjęciu wersji zdarzenia na niekorzyść obwinionego, w sytuacji gdy istniejące wątpliwości powodowane m.in. zarzutami co do rzetelności opinii na których oparł się Sąd, wynikającymi z braku kompetencji i doświadczenia zawodowego w dziedzinie implantologii biegłego dr R. D. oraz połączeń personalnych pomiędzy biegłymi prof. M. R. i A. W., w sytuacji gdy te wątpliwości wskazują na konieczność rozstrzygnięcia na korzyść obwinionego,
3. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k., polegającej na nierzetelnej ocenie w ramach kontroli odwoławczej podniesionych w odwołaniu obwinionego zarzutów.

Na podstawie tak skonstruowanych zarzutów skarżący kasacyjnie wniósł o zmianę orzeczenia i uniewinnienie obwinionego lub uchylenie zaskarżonego

orzeczenia i przekazanie sprawy Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu w Warszawie do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje

Kasacja obrońcy obwinionego lekarza M. P. zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie podnieść należy, że stosownie do treści art. 95 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1342, dalej: „u.o.i.l.”) od prawomocnego orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego, kończącego postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, stronom, ministrowi właściwemu do spraw zdrowia i Prezesowi Naczelnej Rady Lekarskiej, przysługuje kasacja do Sądu Najwyższego w terminie dwóch miesięcy od dnia doręczenia orzeczenia. Z przepisu art. 96 ust. 1 u.o.i.l. wynika natomiast, że kasacja może być wniesiona z powodu uchybień wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa. Kasacja może być wniesiona również z powodu niewspółmierności kary. Z uwagi na fakt, że wymienione w tym przepisie przesłanki nie posiadają swojej definicji legalnej ich dookreślenie wypracowane zostało na kanwie poglądów doktryny i judykatury, które w sposób jednoznaczny wskazały na granice, w obrębie których wyrażenia te powinny funkcjonować. Treść art. 96 ust. 1 zd. 1 u.o.i.l., jest niemal tożsama z treścią art. 523 § 1 zd. 1 k.p.k., a zatem, mając na względzie odesłanie zawarte w art. 112 pkt 1 u.o.i.l., przesłanki w nim określone dekodować należy z uwzględnieniem interpretacji wypracowanej na gruncie wskazanego przepisu postępowania karnego. W realiach art. 523 § 1 zd. 1 k.p.k. za rażące naruszenie prawa – zarówno materialnego, jak i procesowego – uznaje się więc naruszenie tak zasadnicze, że podważa prawidłowość zapadłego rozstrzygnięcia. W doktrynie podkreśla się, że nie tylko chodzi tu o łatwą do stwierdzenia „na pierwszy rzut oka” obrazę prawa, lecz także trzeba uwzględnić charakter tego naruszenia, jego „jakość”, która świadczy o poważnym uchybieniu, wręcz o randze zbliżonej do bezwzględnej przyczyny odwoławczej (zob. D. Świecki [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2024, art. 523). Innymi słowy,

naruszenie to musi być tak poważne, że godzi w rzetelność procesu dyscyplinarnego, bądź narusza podstawowe reguły gwarancyjne.

Jednocześnie należy zauważyć, że choć art. 96 ust. 1 u.o.i.l., w przeciwieństwie do art. 523 § 1 k.p.k., wyraźnie nie zastrzega, że podstawą zarzutów kasacyjnych może być tylko takie rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, to za niedopuszczalną należy uznać taką interpretację tej regulacji, której konsekwencją byłoby uznanie, iż skuteczny zarzut kasacyjny, za wyjątkiem oparcia go na jednej z przyczyn wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k., może odwoływać się do obrazy przepisów prawa procesowego także wtedy, gdy nie mogła mieć ona wpływu na treść orzeczenia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 6 czerwca 2018 r., SDI 19/18). Do spełnienia warunków skuteczności kasacji konieczne jest więc nie tylko zaistnienie formalnego uchybienia, lecz również wykazanie, że było ono w swej istocie na tyle doniosłe, że musi skutkować eliminacją orzeczenia z obiegu prawnego. Wystąpienie tylko takiego rodzaju wadliwości prowadzić może do stwierdzenia, że orzeczenie nią nie obarczone skutkowałoby wydaniem rozstrzygnięcia zgoła innego od tego, które zapadło w sprawie.

Odnosząc powyższe rozważania do zarzutów ujętych w kasacji, za częściowo zasadny uznać należy zarzut naruszenia art. 7 k.p.k., który to przepis co do zasady adresowany jest do sądu dyscyplinarnego I instancji, jednak w pewnych okolicznościach zarzut jego naruszenia może zostać również postawiony w środgu odwoławczym wywiedzionym przeciwko orzeczeniu wydanemu przez sąd odwoławczy. W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego nie budzi wątpliwości, iż zarzut ten podnoszony może być w postępowaniu kasacyjnym wówczas, gdy sąd odwoławczy czynił samodzielne ustalenia faktyczne, dokonał samodzielnie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, odmiennie aniżeli uczynił to sąd I instancji albo też przeprowadził nowe dowody w postępowaniu odwoławczym, które następnie ocenił wbrew zasadom określonym w art. 7 k.p.k. Nie można natomiast stawiać w kasacji zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, w sytuacji gdy sąd odwoławczy nie przeprowadzał żadnych w tej sprawie dowodów, lecz dokonywał jedynie kontroli prawidłowości ich oceny przez sąd *meriti* w ramach postawionego zarzutu apelacyjnego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 29 października 2015 r., II KK 282/15; postanowienie Sądu Najwyższego z 12 lutego

2016 r., III KK 29/16; postanowienie Sądu Najwyższego z 19 marca 2024 r., III KK 70/24).

Mając na względzie powyższe, zauważyć należy, że na etapie rozpoznania niniejszej sprawy przez Sąd odwoławczy nastąpiło uzupełnienie przewodu sądowego poprzez dopuszczenie dodatkowego dowodu z dokumentu, którego jednak oceny Sąd ten zaniechał. Z analizy akt sprawy wynika bowiem, że w odwołaniu obwinionego z dnia 10 lutego 2022 r. wniesionym od orzeczenia Sądu Lekarskiego Wojskowej Izby Lekarskiej z dnia 29 października 2021 r., [...], zawarto wniosek o przeprowadzenie dowodu z dokumentu - prywatnej opinii sporządzonej przez dr n. med. W. L., w sprawie toczącej się przed Sądem Rejonowym [...] w Ł., sygn. akt [...], z powództwa E. T. (k. 375-383v., [...]). W protokole rozprawy Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 25 marca 2022 r. wprost wskazano, że Sąd ten postanowił „włączyć do akt sprawy dowód z opinii biegłego dołączony do odwołania obwinionego lekarza” (k. 38, [...]). Tym samym, zaktualizował się obowiązek dokonania oceny tegoż dowodu przez Sąd dyscyplinarny II instancji, czyniąc jednocześnie tą powinność obligatoryjną. W uzasadnieniu orzeczenia Sądu odwoławczego nie ma natomiast jakichkolwiek wywodów czy nawet lakonicznych odniesień do oceny ww. materiału dowodowego. To z kolei prowadzi do oczywistego wniosku, że Sąd dyscyplinarny II instancji nie poddał analizie, a zatem i nie ocenił wartości dowodowej tej opinii dla potrzeb prowadzonego postępowania.

Co więcej, uprzednio przywołany fragment protokołu rozprawy Sądu odwoławczego w sposób jaskrawy nie koresponduje z treścią uzasadnienia sporządzonego przez ten Sąd. Jak wskazano wyżej, Naczelny Sąd Lekarski dopuścił bowiem dowód z dokumentu – opinii wydanej przez dr n. med. W. L., natomiast w uzasadnieniu stwierdził, że „zebrany przez Sąd I instancji materiał dowodowy w pełni pozwala na miarodajną ocenę postępowania obwinionego lekarza w ramach postawionych mu zarzutów, przez co brak jest podstaw do uzupełnienia przewodu na etapie postępowania odwoławczego”. W tym stanie rzeczy jednoznacznie uznać należy, że Naczelny Sąd Lekarski wydając orzeczenie w sprawie [...], nie oparł się na całości ujawnionego materiału dowodowego.

Zasadny okazał się zarzut naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. odnoszący się do nieprawidłowej kontroli instancyjnej. Przepis art. 433 § 2 k.p.k.

nakłada na sąd odwoławczy obowiązek rozważenia wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, natomiast odstępstwo od tej zasady dopuszczalne jest wyłącznie, gdy ustawa na to zezwala. O ile wnioski odwoławcze nie wiążą sądu i nawet przy uwzględnieniu zarzutów, jako zasadnych sąd nie musi orzec tak, jak wnosi skarżący, lecz także w inny, uznany *in concreto* za właściwy sposób (zob. T. Grzegorzczak [w:] Kodeks postępowania karnego. Tom I. Artykuły 1-467. Komentarz, Warszawa 2014, art. 433, LexOnline), to inaczej rzecz się ma w przypadku zarzutów zawartych w środku zaskarżenia, bowiem zgodnie z art. 433 § 1 k.p.k. to one determinują granice, którymi związany jest sąd. Obowiązek ten materializuje się w uzasadnieniu orzeczenia, w którym sąd powinien podać czym kierował się wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne lub niezasadne (art. 457 § 3 k.p.k.).

Kwestią pierwszorzędną w analizie obowiązku płynącego z art. 433 § 2 k.p.k. pozostaje zatem użyte w tym przepisie sformułowanie „rozważyć”. Sąd Najwyższy niejednokrotnie wskazywał, że mowa tu o nałożeniu na sąd odwoławczy zobowiązania nie tylko do niepomijania żadnego z podniesionych zarzutów, ale także do rzetelnego ustosunkowania się do każdego z nich, bez względu na to, jaka strona zarzuty te wysuwa, czyli wykazania - choćby i zbiorczo, ale zawsze przez odpowiednią argumentację, a nie przez ogólne odwołanie się do trafności ustaleń, ocen lub poglądów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia - dlaczego podniesione zarzuty i argumenty wysunięte na ich poparcie zasługują bądź nie zasługują na uwzględnienie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 6 czerwca 2006 r., V KK 413/05; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 2013 r., V KK 80/13). Innymi słowy, chodzi tu nie tylko o „rozważenie” zarzutów w aspekcie formalnym, tj. odniesienie się do nich, ale także o aspekt merytoryczny dokonanej oceny zarzutów. W tym ostatnim rozumieniu słowo „rozważyć” z perspektywy art. 457 § 3 k.p.k. oznacza „zasadnie rozważyć”, a więc dokonać prawidłowej merytorycznej oceny zarzutów odwoławczych (zob. D. Świecki [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2024, art. 433).

Należy przy tym zwrócić uwagę na formalną stronę budowy środka odwoławczego, gdyż aspekt konstrukcyjny odwołania posiada szerokie ramy

i zakreśla je na płaszczyźnie całości owego środka zaskarżenia, nie zaś wyłącznie jego wycinku. Sąd Najwyższy stoi w tym względzie na stanowisku, że choć jest pożądane, aby środek ten był konstruowany w sposób przejrzysty, a więc grupował w tzw. *petitum* wszystkie zarzuty stawiane skarżonemu orzeczeniu, to granice rozpoznania sprawy w postępowaniu odwoławczym wyznacza treść całego środka odwoławczego. Tym samym, zarzut podniesiony nie w *petitum* środka zaskarżenia, ale dopiero w uzasadnieniu może być przedmiotem oceny, ponieważ granice rozpoznania wyznacza treść całego środka odwoławczego, jeżeli z niej wynika bądź da się wywieść (art. 118 § 1 i 2 k.p.k.) zamiar zaskarżenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2005 r., III KK 266/04; wyrok Sądu Najwyższego z 5 stycznia 2011 r., V KK 64/10).

Zestawiając powyższe uwagi odnośnie art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. z treścią art. 96 ust. 1 u.o.i.l. stwierdzić należy, że z rażącym naruszeniem prawa, mającym wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, które skutkuje uznaniem kasacji za zasadną mamy do czynienia w przypadku dokonania przez sąd odwoławczy kontroli instancyjnej w sposób nie licujący z wymogami rzetelnej oceny zarzutów stawianych w zwyczajnym środku odwoławczym. Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach podkreśla przy tym, że zachowanie owej rzetelności badać należy przez pryzmat argumentacji zaprezentowanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a nie subiektywnego odczucia niezadowolenia z treści tego orzeczenia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 20 maja 2021 r., I KK 163/20). Innymi słowy, istotą zasadności zarzutu kasacyjnego stawianego w omawianym zakresie jest zatem iluzoryczność ustosunkowania się przez sąd odwoławczy do zarzutów stawianych względem orzeczenia sądu dyscyplinarnego I instancji, bądź całkowite zaniechanie czynienia rozważań w tym względzie przez sąd *ad quem*.

Przenosząc powyższe na reali niniejszej sprawy, w pierwszej kolejności należy wskazać, że w niniejszej sprawie powołano 4 biegłych sądowych, którzy następnie sporządzili opinie sądowo-lekarskie, a byli to biegli w osobach: R. D., M. K., M. R. oraz A. W. Ponadto, do akt sprawy załączona została opinia prywatna sporządzona przez A. N. i A. M. Jak zaś wynika z analizy orzeczenia Sądu Lekarskiego Wojskowej Izby Lekarskiej, [...], ustalenie stanu faktycznego poczynione przez ten Sąd nie zostało poprzedzone dokonaniem oceny ww. opinii prywatnej, a

nadto ujęto w nim w sposób chaotyczny i niejasny ustosunkowanie się do pozostałych opinii, wydanych przez biegłych sądowych powołanych w sprawie. Wadliwość ta dostrzeżona została przez obwinionego, który w uzasadnieniu sporządzonego odwołania zawarł zarzut bezpodstawnego pominięcia „opinii biegłych”, które miały być dla niego korzystne, czyli braku pełnej oceny zebranego materiału dowodowego, które w konsekwencji doprowadziły do błędu w ustaleniach faktycznych. Obwiniony podniósł też zarzut nierzetelności sporządzonych opinii biegłych wyliczając błędy i nieścisłości w nich zawarte (m.in. pomylenie długości implantu z jego średnicą), jak też wskazał na istnienie konfliktu interesów pomiędzy nim, a jednym z biegłych oraz na powiązania pomiędzy biegłymi, obszernie to argumentując, co w jego ocenie miało wpływ na treść sporządzonych opinii.

W miejscu tym wypada podkreślić, że obwiniony sporządził odwołanie osobiście, nie posiadając przymiotu podmiotu profesjonalnego, co z kolei przełożyło się zarówno na strukturalną stronę rzeczonego środka odwoławczego, jak i na użyte w nim słownictwo. Obwiniony nie wyartykułował bowiem zarzutów w *petitum* odwołania, lecz zawarł je w jego uzasadnieniu, czyniąc to jednak na tyle logicznie i przejrzystie, że możliwym było ich rozpoznanie przez Sąd odwoławczy. Zarzuty te dostrzeżone zostały również przez Naczelny Sąd Lekarski, co unaocniło się jednak wyłącznie w części historycznej uzasadnienia orzeczenia z dnia 25 marca 2022 r., sygn. akt: [...]. Analiza całości rzeczonego uzasadnienia nie pozostawia natomiast wątpliwości, że dokonana kontrola instancyjna została uczyniona w sposób wadliwy, gdyż zabrakło w nim ustosunkowania się przez Sąd *ad quem* do omawianej części zarzutów wskazanych przez obwinionego.

Naczelny Sąd Lekarski zaniechał odniesienia się do nieczytelnego fragmentu uzasadnienia Sądu *a quo*, z którego nie sposób wywnioskować, choćby z trudem i w zakresie niepozostawiający wątpliwości, do których opinii biegłych odnosi się dany wycinek tegoż uzasadnienia. Sąd Lekarski Wojskowej Izby Lekarskiej nie wskazał bowiem elementów identyfikujących opinię, do której się odnosił, jak chociażby dane personalne biegłego, który opinię wydał bądź datę jej sporządzenia. Natomiast, Naczelny Sąd Lekarski do zarzutu stawianego orzeczeniu w tym zakresie odniósł się jedynie bardzo lakonicznie, nie zajmując stanowiska co do wątpliwości wskazanych przez obwinionego, do nieścisłości w sporządzonych opiniach czy też

do pozytywnych dla niego aspektów zawartych w opinii sporządzonej przez biegłego sądowego M. K. Sąd ten wskazał jedynie ogólnikowo, iż „jak stwierdzili wszyscy powołani do oceny postępowania leczniczego obwinionego dr. n. med. M. P. biegli (specjaliści z zakresu chirurgii stomatologicznej i szczękowo-twarzowej), zaplanowany przez obwinionego zabieg był bardzo ryzykowny z powodu choroby tkanek przyzębia pacjentki i braku przygotowania klinicznego jej jamy ustnej do implantacji. Dotyczyło to zarówno liczby wprowadzonych implantów, przy bardzo ograniczonej i zapalnie zmienionej ilości kości szczęki, jak i ich natychmiastowego (choć tymczasowego) obciążenia. (...) leczenie implanto-protetyczne pacjentki przez obwinionego, przeprowadzone było w sposób pośpieszny i chaotyczny, bez głębszego przemyślenia planu i metody leczenia oraz bez prawidłowego przygotowania pola operacyjnego do wprowadzenia dużej liczby implantów - w postaci odpowiedniej ilości zdrowej kości i tkanek przyzębia. (...) sam zabieg został wykonany bez wcześniejszego przygotowania medycznego pacjentki, w postaci sanacji jamy ustnej oraz zlikwidowania źródeł i ognisk zakażenia narządu żucia”.

Sporządzona w tym zakresie treść uzasadnienia pozostawia szereg wątpliwości i w żadnej mierze nie wyjaśnia nieścisłości, których istnienie podnosił w swoim odwołaniu obwiniony. Choć nie jest wymagane by każde zagadnienie Sąd *ad quem* rozważał w ramach wielowątkowych struktur myślowych, nie sposób zaakceptować tak wybiórczego odniesienia się do podniesionych w odwołaniu zarzutów dotyczących wydanych w sprawie opinii. Należy mieć na względzie, że Naczelny Sąd Lekarski pełni w postępowaniu dyscyplinarnym rolę sądu odwoławczego, który ze swej istoty obowiązany jest dokonać kontroli zapadłego rozstrzygnięcia pod kontem stawianych mu zarzutów. Nie ma przy tym przeciwskażeń by kontrola ta przybierała postać zwięzłych i rzeczowych wywodów, jednak na tyle treściwych by nie pozostawiała wątpliwości co do kierunku dokonanej oceny wszystkich zarzutów. Obowiązкови temu Naczelny Sąd Lekarski w niniejszej sprawie nie sprostał.

Mając na względzie rozważania poczynione w części wstępnej niniejszego uzasadnienia podkreślić należy, że Sąd odwoławczy zobligowany był do rozważenia wszystkich zarzutów podniesionych w odwołaniu, niezależnie od tego czy znajdują się one w *petitum* środka odwoławczego czy w części zawierającej jego uzasadnienie.

Naczelny Sąd Lekarski nie powinien przy tym tracić z pola widzenia faktu, iż obwiniony nie jest podmiotem profesjonalnym, posiadającym wiedzę z zakresu ścisłej nomenklatury stosowanej w obrębie prawa karnego procesowego. Oznacza to, że pod użytym przez niego w odwołaniu pojęciem „opinia biegłego sądowego” Sąd odwoławczy dekodować winien nie tylko opinię biegłego sądowego M. K., lecz również opinię pozaprocesową A. N. i A. M. W miejscu tym podkreślić należy, że dla podmiotów wykwalifikowanych, oczywistym jest, iż opinią biegłych w postępowaniu toczącym się na gruncie przepisów postępowania karnego, tj. opinią w rozumieniu art. 200 k.p.k., nie jest tzw. „opinia prywatna”. Nie ma ona bowiem możliwości zastępowania dowodu z opinii biegłych i nie może stanowić fundamentu ustaleń faktycznych, to jednak w szerszej perspektywie możliwym jest by wpłynęła ona na kształt i kierunek zapadłego rozstrzygnięcia, gdyż może stanowić podstawę do powzięcia wątpliwości przez sąd i zlecenia sporządzenia kolejnej opinii sądowej przez biegłego specjalistę. Sąd *ad quem* powinien także rozpoznać bardzo konkretne zarzuty dotyczące merytorycznej zawartości opinii biegłych oraz zarzuty dotyczące kompetencji biegłych i istnienia konfliktów interesów, jednak w uzasadnieniu zabrakło rozważenia, a nawet odniesienia się do tych zarzutów, trudno bowiem za takie odniesienie uznać lakoniczne stwierdzenie, iż w wyniku kontroli instancyjnej Naczelny Sąd Lekarski potwierdził, że przeprowadzona przez Sąd dyscyplinarny I instancji ocena dowodów „nie może być uznana za dowolną bowiem odpowiada ona ustawowym kryteriom sądowej weryfikacji materiału dowodowego”.

Sąd odwoławczy nie rozpoznał też zarzutu stawianego w odwołaniu, dotyczącego braku oceny dowodu z dokumentu – prywatnej opinii sporządzonej przez A. N. i A. M., która załączona została w poczet materiału dowodowego, którym na dzień wydania orzeczenia dysponował Sąd dyscyplinarny I instancji. Stwierdzenie to wynika z faktu, iż Sąd *ad quem* w żadnym fragmencie sporządzonego uzasadnienia nie wskazał na wagę, siłę ani wiarygodność rzeczonego dowodu, którą przypisać powinien mu uprzednio Sąd dyscyplinarny I instancji. Bezspornie stwierdzić należy, że gdyby Naczelny Sąd Lekarski poczynił zadość wymaganiom kontroli odwoławczej w tym zakresie dostrzegłby, iż zarzut stawiany przez obwinionego jest zasadny z uwagi na zaniechanie dokonania oceny wskazanego materiału dowodowego przez Sąd Lekarski Wojskowej Izby Lekarskiej. Nie można

jednocześnie uznać, by rzeczonemu dowodowi Sąd odwoławczy przypisał cechy przemawiające na niekorzyść obwinionego poprzez zakwalifikowanie go do opinii wydanych przez „wszystkich powołanych w sprawie biegłych”.

Nie sposób również nie zauważyć, że Sąd dyscyplinarny II instancji całkowicie pominął podnoszony przez obwinionego zarzut dotyczący zignorowania wektorowego wyliczenia ilości materiału kostnego oraz nieścisłości rysujących się na tym tle w opinii biegłego sądowego R. D. Brak jest przy tym choćby syntetycznych rozważań odnoszących się do wskazanych w odwołaniu fragmentów orzeczenia Sądu dyscyplinarnego I instancji, których prawidłowość podważał skarżący.

W tym stanie rzeczy jednoznacznie stwierdzić należy, że Naczelny Sąd Lekarski nie wywiązał się z ciążącego na nim obowiązku płynącym z funkcji kontrolnej, gdyż całkowicie pominął wskazane wyżej zarzuty, nie zakreślając nawet zbiorczo, z jakich względów twierdzenia zawarte w odwołaniu obwinionego nie zyskały aprobaty tegoż Sądu.

Za zasadny uznać również należy zarzut stawiany przez skarżącego w zakresie drugiego z czynów, bowiem również i w tym przypadku Naczelny Sąd Lekarski nie ustosunkował się do zarzutów odnoszących się do dokumentacji medycznej E. T. prowadzonej przez obwinionego. Sąd odwoławczy wskazał na brak dokładnego opisu stanu klinicznego oraz dokumentacji radiologicznej stanu narządu żucia pacjentki w chwili przybycia pokrzywdzonej na pierwszą wizytę, planu leczenia i określenia proponowanej liczby implantów do wprowadzenia z podpisem pacjentki akceptującym tę propozycję, opisu leczenia przedoperacyjnego, opisu pooperacyjnych wizyt kontrolnych, opisu stopnia osteointegracji wszczepionych implantów i opisu wizyt kontrolnych po obciążeniu tymczasowym wszczepem. Sąd ten pominął jednocześnie zarzuty podniesione w tym zakresie przez obwinionego, a odnoszący się do zawarcia w dokumentacji medycznej niezbędnych danych o pacjentce, jej chorobach i dolegliwościach, wypełnionego diagramu czy opisu stanu wyjściowego oraz szeregu zarzutów podnoszonych w tym zakresie do opinii biegłych, w tym przede wszystkim opinii sporządzonej przez biegłego M. R. oraz A. W.

Na koniec wskazać wypada, że stosownie do dyspozycji art. 436 k.p.k., mającym odpowiednie zastosowanie w postępowaniu kasacyjnym na mocy art. 518 k.p.k., Sąd Najwyższy ograniczył rozpoznanie kasacji do omówionych powyżej

uchybień, bowiem jest to wystarczające do wydania orzeczeni, a rozpoznanie pozostałych uchybień byłoby bezprzedmiotowe dla dalszego toku postępowania.

Uznając zasadność omówionych zarzutów, Sąd Najwyższy zobligowany był zaskarżone orzeczenie uchylić. Uprawnienie to reguluje przepis art. 537 § 1 i 2 k.p.k., wskazując, że Sąd Najwyższy może oddalić kasację albo zaskarżone orzeczenie uchylić w całości lub w części (§ 1). W przypadku wydania orzeczenia uchylającego, Sąd Najwyższy przekazuje sprawę właściwemu sądowi do ponownego rozpoznania albo umarza postępowanie, a jeżeli skazanie jest oczywiście niesłuszne - uniewinnia oskarżonego (§ 2). Umorzenie postępowania w następstwie uchylenia zaskarżonego orzeczenia musi nastąpić m.in., gdy dalsze postępowanie w danej sprawie, a więc ponowne jej rozpoznanie w wyniku uwzględnienia kasacji, jest niedopuszczalne ze względu na wystąpienie przeszkody procesowej, np. upływ terminu przedawnienia karalności (zob. J. Zagrodnik [w:] M. Burdzik, S. Głogowska, J. Karaźniewicz, M. Klejnowska, N. Majda, I. Palka, K. Sychta, K. Żyła, J. Zagrodnik, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, LEX/el. 2023, art. 537). Gdy Sąd Najwyższy uchyla zaskarżone orzeczenie sądu odwoławczego, wówczas odzyskuje swe prawnoprocesowe znaczenie orzeczenie sądu pierwszej instancji, w związku z czym możliwe jest uchylenie również tego orzeczenia i umorzenie postępowania albo przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania (zob. wyrok SN z 28.11.1996 r., II KKN 144/96, OSNKW 1997, Nr 1–2, poz. 13, z glosą aprobowaną J. Tylmana, OSP 1997, Nr 6, poz. 122; A. Sakowicz (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, art. 537, Wyd. 10, Warszawa 2023).

Należy przy tym zaznaczyć, że zaistnienie okoliczności wyłączającej ściganie, czyli ujemnej przesłanki procesowej, o której mowa w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. tj. przedawnienia karalności czynu, nie stoi na przeszkodzie wniesieniu i rozpoznaniu kasacji na korzyść oskarżonego (art. 529 k.p.k.).

W odniesieniu do postępowania dyscyplinarnego lekarzy, terminy przedawnienia karalności tegoż postępowania ujęte zostały w art. 64 u.o.i.l. Zgodnie z ust. 3 wskazanego przepisu karalność przewinienia zawodowego ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło 5 lat. Tymczasem czyn przypisany obwinionemu miał miejsce w okresie czerwiec-wrzesień 2017 r., co oznacza, że karalność tego przewinienia ustała z końcem ostatniego dnia miesiąca września 2022 r., czyli przed

wniesieniem kasacji do Sądu Najwyższego, a tym bardziej przed jej rozpoznaniem przez ten Sąd. Tym samym, stwierdzenie przez Sąd Najwyższy zaistnienia, na dzień rozpoznania niniejszej sprawy, przedawnienia karalności przewinienia zawodowego, skutkować musiało uchYLENIEM orzeczeń sądów dyscyplinarnych obu instancji i umorzeniem postępowania.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

[M. T.]

r.g.